



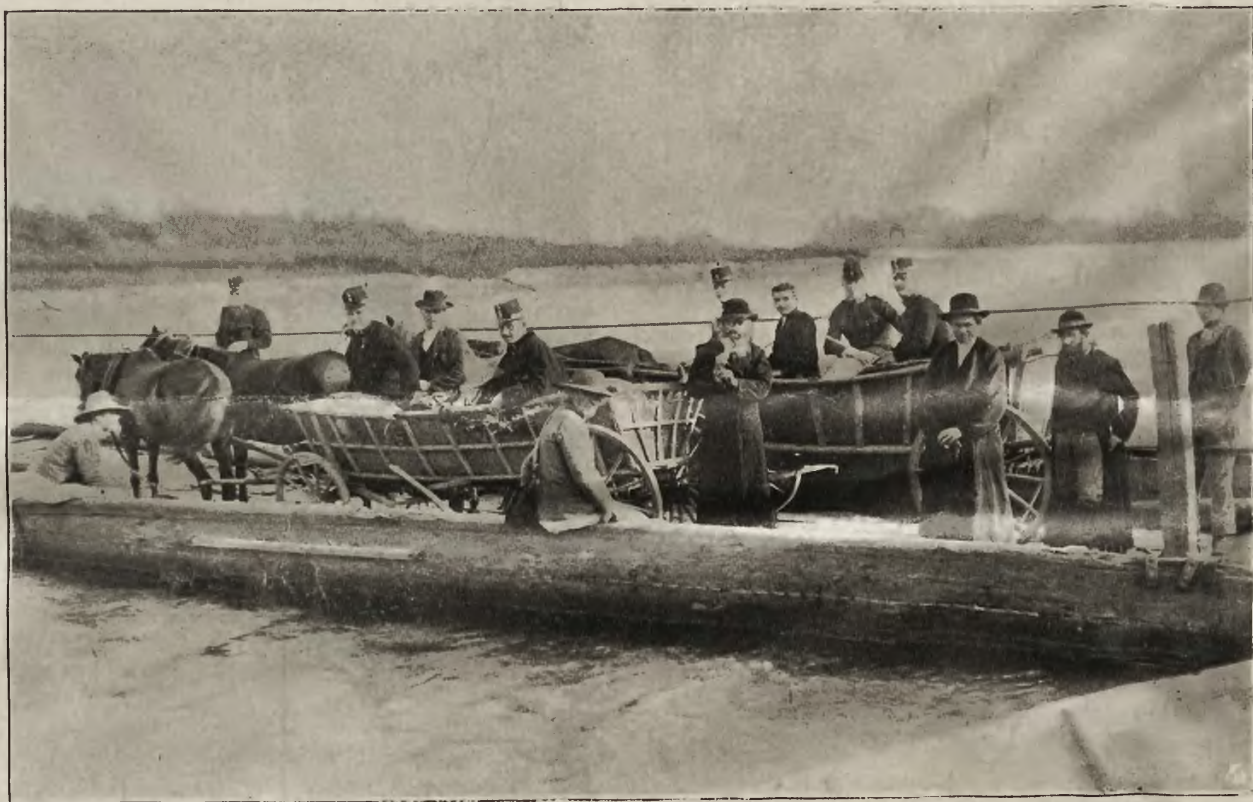
Fot. M. Todt. Przemyśl.

Manewry X. korpusu: Oficerowie austriacy na granicy rosyjskiej koło Leżajska w towarzystwie kapitana rosyjskiego.

Manewry X. korpusu.

Sztuka wojenna wspiera się, jak wogóle każda umiejętność na dwóch głównych podwalinach: teorii i praktyce. Teorię studują żołnierze w zawodowej szkole wojskowej, gdzie pod kierunkiem wykształconych teoretyków wtajemniczają się w arkana sztuki wojennej na papierze i planach sytuacyjnych. Ważniejszą jednak bez porównania jest strona praktyczna, która najdosadniejszy wyraz znajduje — w manewrach. Istota manewrów polega na ćwiczeniach wojska w celu praktycznego obeznania dowódców i żołnierzy z działaniami wojennymi, oswajając nadto z trudami i niewygodami podczas marszu. Każde manewry są marszem przedsięwziętym z należytymi ostrożnościami wojskowymi, a kończą się udanym, czyli t. zw.: „markowanym atakiem“. Z biegiem czasu i udoskonaleniem się sztuki wojennej — zostały wprowadzone do manewrów przeróżne ulepszenia i postępowe urządzenia, jak polna służba telegraficzna i telefoniczna, balony do rekognoskowania ruchów nieprzyjaciela i t. p., wprowadzono również w grę całe armie pomocnicze, jak furazerów, służbę sanitarną etc.

Manewry austriackie słyną w całej Europie swoją precyzją i sprawnością. Odbywają się one w kilku różnych okolicach monarchii, tak, że każdy prawie korpus odbywa manewry dla siebie. Ponadto odbywają się rok rocznie wielkie manewry,



Manewry X. korpusu: Oficerowie austr. przeprawiają się promem przez San ku granicy ros.

Fot. M. Todt. Przemyśl.

które ich dzielą od dnia powrotu na łono rodziny.

Ilustracja nasza przedstawia jedną z takich sielankowych scen. Dzień przed ukończeniem ćwiczeń zebrali się ci, którzy już kończą służbę wojskową, na łące i przy wybornej własnej muzyce, złożonej jeno ze skrzypiec, trąbki i klarnetu, tańczą ochoczo, bo to już niezadługo przyjdzie dzień, kiedy wojsko opuszczą.

Podwójne morderstwo i samobójstwo.

Wstrząsające grozą konflikty i katastrofy rozgrywają się w rodzinach, gdzie niema zgody i harmonii, gdzie anioł pokoju i miłości odleciał od domowego ogniska. Stokroć jednak gorzej, gdy między małżeńskie stadło wkradnie się zły człowiek i systematyczną krecią robotą podkopuje ich byt i szczęście. Takim elementem rozkładowym bywa zazwyczaj w pożyciu małżeńskim — teściowa, i zaprawdę! — rzadkie są wypadki, by się zięć z matką swej żony mógł zgodzić, zwłaszcza, gdy mieszka z nią pod wspólnym dachem. Na tle niezgodnego pożycia małżeńskiego rozegrał się niedawno straszny dramat, ofiarą którego padły dwa kwitnące życia, a sprawca nieszczęścia młody, inteligentny człowiek, złamawszy sobie życie, został kaleką na zawsze.

A sprawa tak się przedstawia:



Fot. M. Todt. Przemyśl.

Manewry X. korpusu: Oficerowie pełniący służbę obozową podczas manewrów.